



ANTONI WRÓBEL

Dnia 29 października 1947 r. w Końskich członek Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu z siedzibą w Końskich w osobie adwokata Stanisława Dębniaka przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Antoni Wróbel
Wiek	63 lata
Imiona rodziców	Marcin i Marianna
Miejsce zamieszkania	Nieświń, gm. Gowarczów
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

Było to w niedzielę rano, przed żniwami, w 1943 lub 1944 r. Przez Nieświń przejeżdżały auta z żandarmerią niemiecką, w liczbie sześciu. Na dwóch samochodach znajdowali się powiązani pasami i sznurami Polacy. Obok „Fidoru” samochody przystanęły i wysiedli z nich Niemcy – żandarmi, którzy popędzili aresztowanych w stronę kamieniołomów. Tam ich rozstrzelali przy użyciu karabinów maszynowych. Razem zamordowano 25 osób. Po zabiciu aresztowanych żandarmi rozkazali mieszkańcom Nieświnia zasypać doły z zamordowanymi. Udałem się na miejsce, gdzie stwierdziłem, że niektórzy z zamordowanych mieli porozbijane głowy kamieniami i niektórzy się ruszali w agonii. Z zamordowanych rozpoznałem sołtysa ze Smarkowa (nazwiska nie znam). Którzy żandarmi brali udział w mordowaniu oskarżonych, tego nie wiem. Czterech rozpoznałem [jako członków] żandarmerii koneckiej.

Na tym zakończono, odczytano i podpisano.